GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

15. STYCZNIA 1919.

NR. 7. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Niem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgr. i Niem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Najazd Czechów na Spisz i Orawę.

Ostatnie oddziały polskie cofnęły się przed czeską przemocą z północno-zachodniego skrawka byłych Węgier. Cały obszar komitatu trenczyńskiego, cała ziemia orawska i spiska, zostały obsadzone przez czeski najazd. Okupacya ma być czasowa tylko i nie przesądza o ukształtowaniu rzeczy przez kongres, który rozstrzygnie dopiero ostatecznie, co komu przypadnie. Zanim się to jednak stanie, stwierdzamy, że czeskie bagnety, nie zadowalniając się zajęciem Słowaczyzny, zapędziły się w północnej części Trenczyna, Spiszu i Orawy na obszar narodowy **p o l s k i** i przeciw temu wdarciu się w granice naszej własności zakładamy uroczysty przed całym światem protest.

Dla obrony ziem, na których połknięcie czyha czeski imperyalizm, znajdziemy w dalszym rozwoju wypadków dość siły i wystarczający tytuł prawny. Aby zadokumentować, że Czesi przez zagarnięcie wyżej wymienionych obszarów popełniają ordynarny gwałt, wystarczy powołać się na autorytet czeskich filologów i ludoznawców Szemberę i Polivkę, oraz słowackiego językoznawcę Czambela, którzy po dokładnych studyach wykreślili granicę osiedlenia między żywiołem polskim a słowackim. Nikt chyba nie zechce przypuścić, aby uczeni ci kierowali się tendencyą na własną niekorzyść. Wszyscy trzej jednak skonstatowali zgodnie, że zachodnio-północną część byłych Węgier zamieszkuje ludność polska, wykazująca te same cechy plemienne, co sąsiednia ludność Podhala, Żywieczczyzny i Sądeczczyzny. Szembera, którego badania przypadają na lata 1860—1878, nazywany „czeskim odkrywcą Polaków na Węgrzech", wyliczył w samej tylko północnej części komitatu spiskiego na podstawie ścisłych dochodzeń językowych około 100 wsi polskich z ludnością 87.000 dusz, czyniąc przytem uwagę, że w położonych dalej ku wschodowi komitatach zemplińskim i giemerskim, gdzie się znajduje także ludność polska, stosunki narodowościowe nie są mu znane. Polivka (1885) wylicza na Orawie 26 gmin polskich. Najbliżej interesowany Słowak Czambel, który badał Spisz, wymienił również szczegółowo dziesiątki polskich osad, zajmujących zwartą ławą całą północną połać tego kraju. Tak więc nie odwołując się nawet do naszych badaczy, Gumplowicza, Smólskiego, Zawilińskiego, Eljasza-Radzikowskiego, Kołodziejczyka, a ograniczając się tylko do klasycznych w tym wypadku świadectw czesko-słowackich, mamy przed sobą fakt, że, podobnie, jak atakowane przez Czechów Księstwo Cieszyńskie, także i skrawek północno-zachodni byłych Węgier jest rdzenną częścią polskiego obszaru językowo-narodowego.

Na ziemi, którą obsadziły czeskie bagnety, żyje 120.000—150.000 Polaków. Protestując przeciw poddaniu ich, choćby przejściowemu, pod obce jarzmo, zapowiadając z góry walkę o odzyskanie spisko-orawskich kresów aż do zwycięskiego skutku, piętnujemy najazd Czechów na kraj, do którego nie mają żadnego prawa, oprócz brutalnego prawa pięści, jako czyn godny Prusaków. Podczas niedawnego wjazdu na ziemię czeską rzekł prezydent Masaryk: „Zwyciężyły idee sprawiedliwości, zwyciężył duch nad materyą, prawo nad gwałtem, prawda nad przewrotnością". Zbrodniczy najazd na polski Spisz i Orawę świadczy w każdym razie, że zwycięstwo, o którem mówił p. Masaryk, **n i e d o k o n a ł o s i ę j e s z c z e w d u s z y c z e s k i e g o n a r o d u.** **CH.**

Niebezpieczni maniacy polityczni, trzymający się w Warszawie kurczowo tek ministeryalnych, odrzucili w imieniu swych partyj propozycyę uznania Rady Narodowej, jako organu kontrolnego do chwili, w której zbierze się Sejm. Rady takie istnieją obecnie wszędzie, gdzie wskutek przewrotu wojennego oczekuje się dopiero na ostateczne skonsolidowanie się państwowe. W Pradze, w Wiedniu, w Peszcie, w Zagrzebiu rządy odpowiadają przed zgromadzeniem narodowem, pełniącem tymczasowo funkcye sejmu. Tylko autokraci warszawscy boją się wszelkiej kontroli. Towarzysz Moraczewski jest pod tym względem wierną kopią towarzysza Trockiego-Bornsteina.

Społeczeństwo polskie zapamięta sobie dobrze ten znamienny rys czerwonych rządów.

Ze Lwowa i wschodniej Galicyi.

Panom... towarzyszom-ministrom, co w obliczu śmiertelnych zapasów na kresach Polski spokojnie „w stolicy palą cygara..."

Lwów stał się wielkim obozem. W dzień barwę nadają ulicom szare mundury, wszędzie maciejówki, często na kobiecych fryzurach. Ciągle jeszcze dużo chłopców i dziewcząt w służbie ordynansowej się uwija. Strażniczki obywatelskie patrolują; nowoorganizowany oddział bojowy kobiecy złożył przysięgę. Jeżeli widuje się jeszcze młodzież męską w cywilnych ubraniach, to dlatego, że z braku uniformów nie zaprowadzono przymusu uniformowego. Zwłaszcza w kancelaryach pełno „cywilów", publiczność się czasem oburza, że ci panowie nie na froncie, ale przecież mniej rażą przy biurkach cywile niż oficerowie. Okazuje się, że referenci są siłami fachowemi w wielu działach sprawniejszemi od oficerów, których znowu bardziej celowo można użyć w koszarach czy w polu. Ta obecność zastępów walecznych w mieście, dziarskie miny ułanów Romera i Beliniaków, krzepią na duchu filistra lwowskiego. Otuchę wpajać miały artykuły sytuacyjne dzienników, że jednak zbyt natarczywie one pocieszały i zapewniały, że sytuacya znakomita, przeto budziły tem większą konsternacyę, zwłaszcza gdy się je czytało wśród huku dział. Trudno np. było uspokoić się po odczytaniu optymistycznego zapewnienia, że światło będziemy mieli niedługo, bo — do paru miesięcy.

Od dziś tu duch lepszy. Wzięcie Żółkwi i oczyszczenie linii Lwów—Rawa jest sukcesem. Przesadne byłoby jednak sądzić, że utrzymanie tej linii jest zapewnione, że przez to odebrany został cały szmat kraju, zapewniona aprowizacya stolicy, że musi nastąpić odciążenie Lwowa. Operacya ta ma raczej charakter przełamania się. Komunikaty stwierdzają, że w okolicy miasta sytuacya niezmieniona, artylerya ruska nadal je ostrzeliwa. **P o ł o ż e n i e w i ę c w c i ą ż p o w a ż n e, w r ó g r o z p o r z ą d z a w o j s k i e m w p r a w d z i e n i e z n a k o m i t e m, a l e l i c z n e m i d o w y p a r c i a j e g o t r z e b a j e s z c z e w i e l u, w i e l u t y s i ę c y ż o ł n i e r z y.**

Na razie więc zwycięstwa okrzykiwać nie można. Lwów pozostaje jeszcze wciąż pod grozą inwazyi, wciąż osaczony i odcięty pod względem aprowizacyjnym, wymaga transportów żywności, tak samo jak Galicya wschodnia transportów wojska. Z prowincyi dochodzą straszne wieści o zbrodniach popełnianych na ludności cywilnej, o Thalerhofie Kołomyjskim, o mękach zadawanych naszym jeńcom, o gospodarce bolszewickiej po majątkach, o wymuszaniu olbrzymich kontrybucyi, o wywożeniu zakładników. **W e w s c h o d n i e j G a l i c y i s z a l e j e z o r g a n i z o w a n y b o l s z e w i z m**, rabujący na rzecz „dzierżawy ukraińskiej". Rodacy na zachodzie muszą odczuć całą grozę położenia. Chodzi tu o polski majątek kulturalny i o narodowy honor. Lwowianie w pełni pojmują, że od losów Lwowa zawisł w przededniu kongresu los kresów, los polskości na Podolu, Podlasiu, Białej Rusi i Litwie. Lwów jest w tej chwili symbolem naszej mocy cywilizacyjnej na Wschodzie, probierzem naszej siły wewnętrznej. Lwowianie czują, że gdyby padł Lwów, to zatryumfuje nad Polską bolszewizm żydowski, zatryumfuje soldateska pruska i czeski imperyalizm. To przeświadczenie o doniosłości misyi narodowej wydobywa z ludności siły i cnoty, jakich się nigdy nie spodziewano. Ogrom poświęcenia i bohaterstwa mieszkańców znalazł swój potężny wyraz w czynie organizatorów oporu z ppułk. Mączyńskim na czele. Ludność okazała się godną swych bohaterów, swych heroicznych dzieci. Zaciska zęby i trwa uparcie. Lwów staje się szkołą hartu, dla powstającego państwa odżywczym akumulatorem energii dla młodzieży całej Polski sztuką bohaterstwa. Nic też dziwnego, że brak i utrapienia życia codziennego znosi się tu pogodnie, że życie pulsuje intensywnie w tem mieście pogrążonem w ciemności.

Rodacy na Zachodzie ocenią jednak, że miasto w trzecim miesiącu walki wydobyło już wszystkie siły, napięło swą energię do ostatecznych granic. Chwila jeszcze, a może struna pęknąć. Dreszcze przechodzą na myśl o tych potokach krwi, w których utonęłoby polskie dobro kulturalne tego stołecznego miasta, o wylewie na cały kraj hajdamaczyzny, ostatnią zaporą powstrzymywanego. Woła więc do nas polskość z poza pierścienia watah bolszewickich, woła o odsiecz rychłą i wydatną. Woła do społeczeństwa w Królestwie, aby spieszyło do szeregu. Obojętność występną rządu warszawskiego, który sprawę obrony granic lekceważy, przełamie społeczeństwo swym czynem. Przeświadczenie potrzeby, ważności chwili powinno zastąpić rozporządzenie poborowe. Kobiety polskie w Galicyi wykonują żandarmeryę moralną nad męską młodzieżą, same zresztą wspaniały dają przykład, stwarzając we Lwowie kobiecą legię ochotniczą. **N i e c h k o b i e t y p o l s k i e w K o n g r e s ó w c e, z a s t ę p u j ą c p a r t y j n y r z ą d w a r s z a w s k i, o g ł o s z ą p r z y m u s s ł u ż b y w o j s k o w e j** dla tamtejszej młodzieży, która los zaoszczędził podczas gdy Galicyanie i Poznańczycy w rowach strzeleckich, pokryci robactwem całe cztery lata butwieli i marnieli.

Zluzujcie ich!

Lwów. DR BOLESŁAW ORŁOWSKI.

Bolszewizm a Polska.

Najpoważniejszy dziennik angielski „Times" zamieścił na czele numeru z 28 grudnia artykuł, który powtarzamy w zwięzłem streszczeniu:

Chmury wojenne ustępują wszędzie z wyjątkiem Polski. Ustąpienie wrogów z jej ziemi było tam początkiem, nie końcem, niepokojów. Polska ma armię, lecz brak jej materyału wojennego. A bolszewizm zagraża wręcz niezawisłości Polski; rozprawia już głośno o jej pochłonięciu. Korespondent nasz warszawski przedstawił te zabiegi i tajną agitacyę, groźniejszą od zbrojnej inwazyi.

Bolszewizm zrodził się z protestu przeciw imperyalizmowi, a wyrodził w imperyalizm najzachłanniejszy. Niczego bardziej nie pragniemy, jak nie interweniować w Rosyi; cóż, kiedy bolszewizm interweniuje. Nowi władcy Rosyi rozumieją, że ich doktryny, zamknięte w granicach Rosyi, muszą marnie wygasnąć. Więc instynkt samozachowawczy pcha ich poza granice państwa, gdzie przedewszystkiem ścierają się z narodowym ideałem polskim. Bolszewizm jest zaprzeczeniem zasady wolności Polski i jej prawa samorozporządzalności sobą. Jestto nowy imperyalizm, nieznający tolerancyi. Państwa sprzymierzone muszą zatem podjąć środki ostrożności przeciw szerzeniu się propagandy, podkopującej ich własne ideały.

Żałujemy, że musimy dojść do tej konkluzyi. Radzibyśmy zostawili Rosyę własnemu losowi, choć bolszewizm jest odpowiedzialny za powodzenia niemieckie ostatniej wiosny i za krew wielu Anglików. Ale w Rosyi jest i silna mniejszość, której dłużni jesteśmy poparcie. Czy samo stanowienie o sobie obowiązywać ma wszędzie, tylko nie w Rosyi? Czyż złamana gdzieindziej tyrania szaleć ma w Rosyi bezkarnie? Nie możemy zrzucić z siebie odpowiedzialności za stan rzeczy w Rosyi. Musimy tam zastosować tesame zasady, któreśmy zastosowali do Niemiec.

Prezydent Wilson dąży w Rosyi do tychsamych celów. Sam powiedział: „Serce ludu amerykańskiego jest po stronie Rosyi, pragnącej zrzucić tyranię i być panem swego życia". Mówił to o tyranii niemieckiej, lecz stosuje się to i do bolszewickiej. A o Polsce powiedział: „Jedną z najdroższych mych nadziei jest, by naród amerykański przyczynił się do urzeczywistnienia wiekowych nadziei Polski". Ameryka nie ma na wschodzie innych interesów, prócz służenia wolności. My zaś niczego tam nie pragniemy, czego nie pragną Stany. Niech Stany Zjednoczone będą pełnomocniczym wykonawcą tego, co uważamy za sprawę sprawiedliwości, niech będą wykonawcą woli tych mocarstw, które przewalczyły bitwę o wolność do końca.

Patryoci z potrzeby.

(Z tajnych dokumentów austryackich).

1) K. u. k. Armeeoberkommando, Nachrichtenabteilung K. Nr. 12170. Bericht über Eindruecke u. Wahrnehmungen nach der Wiedereroberung Lembergs v.Gm. Riml 1915 (odpis).

Ż y d z i. Zachowanie żydów podczas inwazyi rosyjskiej rozmaicie wprawdzie bywa oświetlane, nie chybi się jednak uważając ich za **patryotów z potrzeby**, nie zaś z przekonania, czy skłonności własnej.

Wkroczenie Rosyan wzbudziło wśród pozostałych we Lwowie żydów wielką trwogę i zamieszanie. Aby Rosyan dla siebie przychylnie usposobić, przygotowali do spółki z moskalofilami wkraczającym wojskom owacyę, zarzucając kwiatami kozaków i automobile rosyjskich oficerów. Wielu przecie żydów pochowało się w pierwszym dniu; przekonawszy się dopiero, że Rosyanie względnie przyzwoicie się zachowują zalali ulice, ofiarowując im swoje usługi, dostarczali im informacyj, służyli za przewodników i wskazywali, gdzie i czego dostać można we Lwowie; jednem słowem robili interesa i stali się wkrótce nieodstępnymi towarzyszami wojsk rosyjskich, przyczem naturalnie na własny zarobek tylko baczyli. Kiedy pierwszy gubernator wojskowy Szeremietiew oznaczył kurs rubla na 3.33 kor., podnieśli żydzi ceny towarów do podwójnej i potrójnej wysokości i to nie w austryackiej, ale w rosyjskiej monecie; skutkiem tego powstała niesłychana w mieście drożyzna.

Następnie poczęli żydzi dobrowolnie szyldy swoich sklepów zamieniać na rosyjskie, tak, że w kilka dni po wkroczeniu wojsk rosyjskich, wszystkie niemal sklepy żydowskie miały rosyjskie napisy; po wszystkich wystawach sklepowych można było oglądać portrety cara i carskiej rodziny.

Bardzo wielu żydów należało też do Ochrany, wielu uciekło z Rosyanami. Zachowanie żydów lwowskich wzbudziło w najwyższym stopniu oburzenie reszty ludności i stało się powodem nieznanego dotąd antysemityzmu.

Żydzi też byli tymi, którzy się prześcigali w gotowości słuchania rozkazów rosyjskich, wywieszania flag na domach. Trzeba dodać, że na większej części szyldów rosyjskich kupców widniały rosyjskie kolory narodowe. Żydzi byli w końcu wszelkiego rodzaju dostawcami i pośrednikami armii rosyjskiej. Wychodzą oni bowiem z założenia, że mimo prześladowania ze strony rosyjskiej można za pieniądze wszystko przecie u Rosyan uzyskać, jakoteż można z nimi dobre interesa robić.

2) K. u. k. Gd. I. Herm. v. C o l a r d, k. k. Stadthalter von Galizien — an S. E. den Herrn k. k. Minister des Innern in Wien. Geheim! (Wypis):

Ż y d z i. Nie ulega wątpliwości, że Rosyanie **źle się** obchodzili z żydami. Tem tłumaczy **się też, że wojna wzmocniła** ciążenie **ludności żydowskiej ku Austryi,** jakkolwiek **wiadomo, że uczucie to i przed** wojną **w ogólności istniało w zdecydowanej** formie. **A jednak jest rzeczą** dowiedzioną, że **żydzi w wielu wypadkach** starali się usilnie **wejść z dobre stosunki z** Rosyanami, **przyjmując kwiatami wroga i t. d.** U wielu z **nich względy interesu doprowadziły i tak nie nazbyt do czynu skorą austryackość** rychło do **uśpienia.** W każdym razie nader twarde i surowe z nimi obejście ze strony wroga u większości z biegiem czasu wzbudziło przekonanie, że im się lepiej będzie działo pod austryackim niż pod rosyjskim panowaniem; można też z całą słusznością dlatego przyjąć, że galicyjskie żydostwo wyjdzie jako bardziej jeszcze niż przedtem przekonany zwolennik Austryi. Wogóle jednak wyznawcom starego zakonu przypisują zbyt daleko posunięty zmysł oportunizmu, aby się tu można liczyć z jakiemś wyraźnem poczuciem narodowem albo z bezwarunkową lojalnością.

3) Bericht des Legationsrates Baron A n d r i a n über seine Informationsreise nach Ost Galizien 1915. Geheim! (Wypis):

„Nie wątpię, że okrągło 650 tysięcy wschodnio-galicyjskich żydów, którzy się z wyjątkiem syonistów za władz polskich ze względów oportunistycznych mianowali **Polakami i uważali za konieczne z Polakami głosować, na wypadek** wprowadzenia **neutralnego austryackiego** panowania jak **na Bukowinie wyciągną ze swego półniemieckiego języka odpowiednie konsekwencye** i staną się z całą pewnością dla rządu żywiołem dającym się doskonale politycznie spożytkować.

Wyparcie południowego pierścienia oblężniczego.

Warszawa. P. A. T. Komunikat Sztabu generalnego z dnia 14 stycznia: **G r u p a B u g.** Na wschód od Włodzimierza wołyńskiego **zaatakowały** operujące w kierunku **Ł u c k a oddziały Petljury wysunięte oddziały polskie** pod Gajcami. Pod Warężem i Uhrynowem sytuacya bez zmiany.

G r u p a g e n. R o z w a d o w s k i e g o. Pod Lwowem oddziały grupy Bug zaatakowały pierścień ukraiński otaczający Lwów od południa. Po silnem przygotowaniu artyleryjskim **wyparto nieprzyjaciela poza linię Sknilów i Sknilówek—Kozielniki.** Oddziały gen. **Z i e l i ń s k i e g o** wyparły **nieprzyjaciela z Lubienia Wielkiego i Małego.** Próby nieprzyjaciela odebrania Lubienia Wielkiego przeprowadzone przez liczną piechotę wspomagana pociągami pancernemi nie udały się. Koło Chyrowa sytuacya bez zmiany.

Szef sztabu **generalnego.**

Wojska berlińskie pomaszerują na Polskę.

Berlin. Na zgromadzeniu publicznem oświadczył imieniem rządu komisarz ludowy **N o s k e, iż po stłumieniu powstania spartakowców w Berlinie, wojska rządowe,** walczące **w Berlinie,** opuszczą stolicę państwa i **poprowadzone będą na Polaków.**

Berlin. P. A. T. Rząd niemiecki wydał do narodu niemieckiego odezwę, która między innymi zawiera **ustęp,** poświęcony sprawie **polskiej.** Ustęp ten brzmi: Ustanowienie narodowego podziału na wschodzie może rozstrzygnąć **tylko** konferencya pokojowa. **Kraj** niemiecki potrzebuje ochrony przed zaborczością polską.

Wieści z Wielkopolski.

Poznań. P. A. T. Od wczoraj kursują znów pociągi na linii **Bydgoszcza—Berlin** via **Piła,** która znów znajduje się w **rękn Niemców.**

Poznań. P. A. T. **Wydział** wykonawczy tutejszej **rady robotniczo-żołnierskiej** postanowił **zlikwidować** swoją działalność. W gmachu komisyi kolonizacyjnej zaczął urzędować komisaryat, sekretaryat generalny komisaryatu, Wydział organizacyjny, prasowy i finansowy naczelnej Rady ludowej.

Poznań. P. A. T. **Komisaryat naczelnej Rady ludowej zawiadomił niemiecką Radę ludowa, że nie zamierza** przeszkadzać **ludności niemieckiej** księstwa i miasta Poznania **w wyborach do konstytuanty niemieckiej.**

Berlin. P. A. T. Dziś odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poświęcone wedle doniesienia Biura Wolffa, głównie **kwestyi polskiej.**

Polska uczestniczy w kongresie pokojowym.

Paryż. B. kor. Na konferencyi **ustalono** liczbę delegatów na **konferencyę pokojową** w sposób następujący: Francya, Anglia, Ameryka, Japonia, Włochy po 5 delegatów, Serbia, Belgia, Grecya, **Polska,** Czecho-Słowacy, Rumunia i Chiny po **2 delegatów,** Portugalia i państwa, które stosunki z mocarstwami centralnemi zerwały po 1 delegacie, Kanada, Australia, południowa Afryka, Nowa Zelandya i Nowofunlandya po 1 delegacie. Co do Jugosłowian decyzya na razie nie **zapadła.** Tak samo odroczono decyzyę co do ilości delegatów rosyjskich, każde państwo będzie miało prawo do 1 głosu.

Pierwsze **posiedzenie** konferencyi pokojowej naznaczono na **18 stycznia o godz. 2 m.** 30 popołudniu.

Sprawa przedłużenia rozejmu.

Paryż. B. kor. Najwyższa Rada wojenna kontynuowała obrady nad warunkami **zawieszenia broni z Niemcami;** uchwaliła klau-

zule, wchodzące w sferę stosunków finansowych, morskich i gospodarczych Niemiec, ponadto w sprawie aprowizacyi Europy i odbudowy północno-wschodniej części Francyi i Belgii.

Niemcy zatrzymują angielskich delegatów

Warszawa. P. A. T. Ze sfer wojskowych otrzymujemy następujące informacye: pułk. Wade i por. Forster angielscy przedstawiciele udali się w dniu 13 stycznia do Łap. W drodze do Białegostoku, dokąd jechali, aby złożyć raport swoim rządom o stosunkach panujących w tych częściach Polski niemiecki komendant w Białymstoku odmówił im przyjazdu do Białegostoku bez otrzymania pozwolenia od rządu niemieckiego, podając jako powód, że Białystok nie leży w Polsce i że między Niemcami a Polską istnieje stan wojny. Reprezentanci koalicyi wysłali w powyższej sprawie raport do swoich rządów.

Groźby Niemców.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa ogłasza urzędowo: Codziennie nadchodzą liczne deklaracye z Prus wschodnich i zachodnich z Poznańskiego i z górnego Śląska do rządu, zawierające protesty niemieckiej ludności przeciw aneksyonistycznym dążnościom polskim i wyrażające silną wolę nierozdzielności niemieckiej od państwa niemieckiego. **Mieszkańcy Prus wschodnich i zachodnich, Poznańskiego i Śląska mogą być przekonani, że rząd użyje wszelkich środków, jakiemi rozporządza, aby obszary niemieckie nie były wyłączone ze związku państwowego niemieckiego.**

Ogólna mobilizacya polska w Galicyi wsch.

Przemyśl. P. A. T. Dzisiaj na murach miasta rozlepiono rozkaz mobilizacyjny powołujący **wszystkie roczniki polskie z lat 1883-1901.** Rozkaz podpisany przez generała Rozwadowskiego, obejmuje całą Galicyę wschodnią.

„Kraj do nikogo nie należący“.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi telegramem iskrowym z Hagi: „Times“ przynosi dłuższy interwiew swego korespondenta z prezydentem republiki czeskiej Masarykiem. Masaryk podkreślił konieczność pocztowej komunikacyi z krajami koalicyi a także zaprowadzenia poczty samolotami między Pragą a Strassburgiem. Co do granic państwa czesko-słowackiego to zapewnił Masaryk że podporządkuje się ono orzeczeniu konferencyi pokojowej. Okupacye miasta Preszburga postanowiła ententa. Prawdą jest, że Preszburg jest miastem zamieszkałem przeważnie przez żydów i Niemców jednakże jest ono stolicą zamieszkanej przeważnie przez Słowaków prowincyi. Nadto Preszburg jest ważnym portem dunajowym, którego czeska republika potrzebuje jako kraj nie mający dostępu do morza. Madziarzy tracą w Preszburgu ważne miasto, ale za to otrzymują oni kilka czysto czeskich gmin. Co dotyczy tych obszarów, do których zgłaszają pretensye Polacy, to są to obszary zamieszkałe nie wyłącznie przez Czechów. **Jest to właściwie kraj do nikogo nie należący (!) a mający wielkie znaczenie gospodarcze. Nie możemy zamieszkałej tamże ludności wydawać na łup(!)** Polacy obsadzili wszystkie te sporne terytorya. Dotąd nie mają oni stałego rządu i **nie mogą we własnym kraju utrzymać porządku. Dlatego kraje tę przyobiecano(!) państwu czeskiemu.** Prezydent Masaryk mówił następnie o Ukraińcach na Węgrzech stwierdzając, że prosili oni o wcielenie ich do państwa czesko-słowackiego. Czesi nie sprowokowali tej propozycyi nie mogą jej jednak odrzucić.

Clemenceau i jego przeciwnicy.

Warszawa. P. A. T. Nadeszłe tu dzienniki francuskie podają obszerne sprawozdania z dyskusyi, jaka się odbyła w Parlamencie francuskim w sprawie przyznania rządowi prowizorycznych kredytów na pierwszy kwartał roku bieżącego. Między przedstawicielem rządu i prawicą parlamentarną a socyalistami wywiązała się dość ostra wymiana zdań. Atakowano także i Clemenceau, który zwrócił się do Izby z apelem, aby go popierała jak dawniej. Widząc nasze zniszczone wsie, powiedział Clemenceau, cały świat powiedział sobie, że nie można dopuścić, aby się to kiedykolwiek powtórzyło. Pozostaję wiernym staremu systemowi tych krajów, które organizują rozbrojenie, mając granice dobrze ubezpieczone i uzbrojone wojsko. Mówi się, że nie jestem człowiekiem pokoju. Nie wiem kto jest ym człowiekiem, który na podstawie swej przeszłości może być zakwalifikowanym do objęcia tej roli. Nie godzę się na to, aby zmuszano je do robienia człowieka, który z góry odmawia na to mojej zgody. Po tych wyjaśnieniach jeżeli zdecydujecie się przekazać władzę w inne ręce ustąpię bez szemrania.

W dalszym ciągu przemówienia oświadczył Clemenceau, że odwiedził go kilka razy Wilson. Skłamałbym, mówiąc — powiedział dalej Clemenceau — że zgadzam się z nim we wszystkich punktach. Wilson powiedział do mnie: Będę usiłował Pana przekonać, być jednak może, że pan mnie przekona. Mówiłem głównie o wolności mórz — powtórzyłem mu rozmowę jaką miałem na ten temat z Lloyd Georgem. Premier angielski pytał mnie mianowicie czy Francya uznaje, że bez udziału floty angielskiej nie wygrałaby wojny. Tak, odpowiedziałem. Wtedy Lloyd George dodał: Wobec tego czy Pan ma ochotę zrobić cośkolwiek, by utrudnić nam tę pomoc w przyszłości w razie nowej wojny. Odpowiedziałem: nie. Na podstawie tej rozmowy dałem do zrozumienia Wilsonowi, że nigdy nie okażę się niewdzięcznym wobec naszych przyjaciół i sprzymierzeńców angielskich. Wilson odpowiedział: zgadzam się całkowicie na to wszystko co panu oświadczył Lloyd George. Mowę swoją zakończył Clemenceau, zwracając się do socyalistów: chcecie panowie, a szczególnie socyaliści wprowadzić do gmachu narodu namiętne żywioły? Ja także chcę tego. Jesteśmy grupką dobrych Francuzów, dobrych patryotów, przyzwoitych ludzi. Jeżeli uchwalicie dla nas wotum zaufania, pójdziemy na konferencyę pokojową, z większą jeszcze siłą, ale jeżeli macie jeszcze wątpliwości, powiedzcie je w tej chwili. Co do mnie gotów jestem skłonić swoją głowę na pożegnanie i podziękować.

Mowa pierwszego ministra Francyi była przerywaną gwałtownymi okrzykami lewicy. Z drugiej strony prawica nie szczędziła mu wyrazów uznania i sympatyi.

Po skończeniu przemówienia obrady trwały jeszcze czas dłuższy, przyczem obstrukcyjne stanowisko zaznaczyło się z całą siłą.

Klęska wyborcza socyalistów niemieckich.

Monachium. Wybory do konstytuanty bawarskiej przeprowadzone w 147 dystryktach (na 191 dystryktów) dały następujący wynik: bawarska partya ludowa (dawne centrum) 55 posłów; niem. partya lud. 22; chłopski związek bawarski 18; nar. liberali 7; soc. dem. 50; niezawiśli socyaliści 4. Łącznie stronnictwa t. zw. **burżuazyjne** zyskają **102 mandaty**, zaś **socyaliści obu odłamów 54.** Wybory w pozostałych 44 dystryktach stosunku tego nie zmienią.

W **Würtembergii** wybrano: centrum 31 posłów; niem. partya dem. 38; würtemberska partya dem. 11; związek chłopski 10; związek małych rolników 4; soc. dem. 52; niezawiśli socyaliści 4. **Stronnictwa „burżuazyjne“** mają więc **94** zaś **socyalistyczne 56 posłów.**

W **Badenie** wybrano do konstytuanty badeńskiej **72 posłów** ze stronnictw **„burżuazyjnych“**, zaś **35 socyalistycznych.**

Stłumienie powstania Spartakistów.

Berlin. P. A. T. Po krótkiem ostrzeliwaniu przez artyleryę rządową umilkł ogień Spartakowców, zamkniętych w urzędzie policyjnym. Szturmujące oddziały wtargnęły z granatami ręcznymi do środka gmachu, następnie wojska rządowe obsadziły cały gmach i odprowadziły 450 uwięzionych Spartakowców. Obsadzenie dworca śląskiego udało się z jeszcze mniejszymi stratami i trudnościami. Spartakowcy po krótkim boju poddali się. Eichhorn niewiadomo gdzie przebywa. Oprócz tego obsadzone zostały zakłady Daimlera, Marienfeld pod Berlinem, jak również warsztaty w Adlerhof pod Berlinem. Ma być przeprowadzone rozbrojenie wszystkich cywilnych. Wojsko rozpoczęło już odbieranie broni wszystkim podejrzanym elementom.

Berlin. P. A. T. Dziś rozpoczęło się **rozbrajanie Spartakowców.** Dzielnice w Moabicie zostały zajęte przez wojska rządowe. Wojska rządowe zajęły też fabrykę amunicyi i zakłady Siemensa Schuckata.

Groźba wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Warszawa. P. A. T. Dyrektoryat ukraińskiej republiki wysłał 9 bm. do sowjetu moskiewskiego notę, w której podnosi, że w okręgu charkowskim operują rosyjskie wojska regularne.

Dyrektoryat **żąda odpowiedzi** w przeciągu **48 godzin** czy wojska te będą usunięte i oświadcza, że po wykonaniu warunków wyprowadzenia wojsk z Ukrainy, rząd ukraiński gotów jest rozpocząć układy pokojowe, oraz handlowe. **Uchylenie się od odpowiedzi lub milczenie w ciągu 48 godzin będzie uważane** przez Dyrektoryat **za wypowiedzenie wojny ze strony rządu rosyjskiego.**

KUBAŃCY PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Kijów. P. A. T. Dnia 13 bm. Według doniesienia jednego z tutejszych dzienników Kozacy kubańscy postanowili niedopuścić bolszewizmu na swoich obszarach. Równocześnie jednak postanowili nie toczyć walki z Rosyą sowiecką, gdyż ta ich nic nie obchodzi.

POGRZEB ŚP. STAN. SAPIEHY.

Przemyśl. P. A. T. Dziś rano przywieziono tu zwłoki śp. Stanisława ks. Sapiehy, podporucznika artyleryi, syna ks. Władysława właściciela Krasiczyna, poległego dn. 11 bm. w walce pod Lwowem. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym w Krasiczynie. W pogrzebie wziął udział oddział piechoty i artyleryi.

MAŁY FELIETON.

Pogromitis Barbara.

Jak mię dochodzą słuchy, świat naukowy zrobił na polu fizyologii odkrycie znamienite. Rzecz polega na tem: dotąd, gdy jakieś obce ciało weszło się w organizm żywy — czy to była drzazga wbita w ramię, czy szpilka połknięta w brzuchu — następowała jedna z trzech ewentualności. Albo organizm intruza zaasymilował, albo usuwał go z swego wnętrza naturalnem ropieniem i obieraniem, lub zabiegiem chirurgicznym; albo wreszcie, gdy natręt nie dał się ani zaasymilować, ani wydalić, żywy organizm przestawał być żywym: zamierał. Odtąd ma to dziać się inaczej.

Jak słyszę, znakomity uczony, głośny i niezmiernie wpływowy Dr Mozes Abeles wystąpił z projektem, by wszystkie Akademie medyczne świata zebrały się na konferencyę międzynarodową w Wersalu i orzekły, że dotychczasowe zachowanie się organizmów wobec ciał obcych uważać należy za szpetny objaw choroby, zwanej „pogromitis barbara“, i że organizmy, jej podlegające, winny być bez miłosierdzia tępione. Organizmy normalne natomiast nie powinny ciał obcych ani assymilować, ani wyrzucać, ani z ich powodu zamierać, lecz powinny przyznać tak drzazgom wbitym w ciało, jak szpilkom połkniętym autonomię wewnętrzną, której przestrzegając mogłyby w każdym organizmie tkwić do woli, byleby oświadczyły, że mają zamiar zachować się wobec organizmu lojalnie w granicach wytkniętych ich własnemi potrzebami. Organizmy, któreby wbrew tej zasadzie upierały się przy chęci assymilowania intruzów, mają być karane za zdrożną nietoleraneyę; organizmy, któreby się upierały przy obieraniu i ropieniu i podstępnymi tymi sposobami usiłowały wypchnąć natręta, winny być uznane za dotknięte chorobą „pogromitis barbara“ i tępione; organizmy wreszcie, któreby wbrew uchwale międzynarodowej konferencyi medycznej pozwoliły sobie na zamieranie pod pozorem, że z autonomicznym intruzem w brzuchu żyć nie mogą, mają być uznane za niemoralne, a ich śmierć przypisywaną być winna im samym, a nie intruzowi. Wszelkie przeciwne twierdzenia powinny być traktowane jako objaw skłonności do „pogromitis barbara“, a winne ich jednostki należy poddać ochronnemu szczepieniu przy całkowitej izolacyi w zamkniętym lokalu za kratą.

Niezmiernie doniosła reforma ta wywołała istny przewrót w fizyologii. Dla zyskiwania dla niej zwolenników angielski dziennikarz, mr. Izrael Cohen, zadał sobie trud, by osobiście przyjechać do Polski, za co należy mu się wielka wdzięczność całego społeczeństwa. Każdy bowiem zrozumie, jak dobroczynny wpływ wywrze ona na organizm Polski. A choćby te wielkie nadzieje zawiodły, to przyniesie ona drzazgom w ciele i szpilkom w boku korzyści niewątpliwe. A już tosamo, zdaniem przyszłej międzynarodowej konferencyi w Wersalu, stanowić będzie w dziejach ludzkości postęp rzeczywisty.

Ż.

KRONIKA.

Z miasta.

MISYA WŁOSKA wczoraj, oprócz zwiedzenia Wawelu, Muzeum Narodowego, wizyty w prezydyum miasta i w prezydyum P. K. L., zwiedziła Bibliotekę Jagiellońską, Akademię Umiejętności, gdzie przyjmował ją sekretarz generalny, prof. Ulanowski, złożyła wizytę gen. Zapałowiczowi, oraz odbyła naradę w prezydyum Czerwonego Krzyża z członkami prezydyum, z Pawłem ks. Sapiehą na czele. Narada dotyczyła rozdziału materyałów aptecznych, przywiezionych przez misyę do Polski. Postanowiono, że część materyałów tych otrzyma Czerwony Krzyż, część Wydział zdrowia P. K. L. Po spożyciu obiadu w Grand Hotelu misya złożyła wizytę p. Rychter-Janowskiej, sekretarce i skarbniczce Komitetu polsko-włoskiego, składając na jej ręce podziękowanie za opiekę, jaką krakowski Komitet opieki nad jeńcami włoskimi roztaczał nad powracającymi do ojczyzny żołnierzami włoskimi. — O godz. 5 złożyła misya wizytę pp. Wojciechostwu Kossakom.

POŚREDNICTWO Z RZĄDEM WŁOSKIM. Poseł Zamorski uprasza o zamieszczenie następującego komunikatu:

Avviso. Uitti i citadini italiani che hanno da obrigare gli interesi economici con il Governo italiano, ovvero hanno delle protese a farle valere presso il Governo italiano, possono mandare le loro richieste documentale per iscritto a me od io ritornando a Roma fra qualche giorno, le trasmettero ai rispettivi ministeri.

Deputato Jan Zamorski, Cracovia, Commissione di liquidazione polacca.

Tłómaczenie: Wszyscy obywatele włoscy, którzy mają do załatwienia interesa treści ekonomicznej z rządem włoskim, albo mają jakieś żądania u rządu włoskiego, mogą mi przedłożyć swoje prośby, zaopatrzone podpisem, a ja wracając za kilka dni do Rzymu, przedłożę je odnośnym ministeryom.

Poseł Jan Zamorski, Kraków, Polska Komisya Likwidacyjna.

ŚNIEG. Po szeregu dni niesłychanej szarugi, deszczu i odwilży, które ulice miasta pokryły gęstem błotem, zaczął padać wczoraj śnieg, który natychmiast zaczął topnieć. Zima obecna, dotychczas mokra, wilgotna i bez śniegu, sprzyjająca epidemiom, nie pozwala — przynajmniej na razie — spodziewać się, że temperatura się obniży. Śnieg wczorajszy, zdaje się, powiększy tylko błoto nieusuwane z ulic, w którem brniemy po kostki, nietylko na niebrukowanych ulicach przedmieść, ale i w samem śródmieściu.

KONTROLA WYWOZU TOWARÓW. Prezydyum P. K. L. ogłasza obwieszczenie w sprawie kontroli wywozu towarów, w którem między innemi czytamy: Rewizye osób na drogach publicznych i w pociągach kolei żelaznych, oraz na dworcach kolejowych dopuszczalne są tak, jak dotąd, tylko w wypadkach, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie przestępstwa karnego. Rewizye pakunków podróżnych przeprowadzać mogą tylko organa upoważnione przez starostwa, lub organa kraj. Urzędu kontroli wywozu. Osoby należące do armii zobowiązane są okazać swe dokumenty służbowe patrolom wojskowym, pełniącym służbę kontrolną w pociągach i na dworcach kolejowych i stosować się do wszelkich ich zarządzeń. Natomiast ani wspomniane patrole kontrolne, ani wogóle żadne inne organa wojskowe nie są uprawnione do rewizyi dokumentów i mienia osób cywilnych.

NA RZECZ SKARBU POLSKIEGO. P. Sułkowski, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, złożył na rzecz skarbu polskiego obligacyę austr. pożyczki wojennej na kwotę 10.800 koron.

Z Polski i ze świata.

METROPOLITA SZEPTYCKI „NIE WIE“ O OKRUCIEŃSTWACH RUSKICH. Ze Lwowa donoszą: **Odpowiedź metropolity Szeptyckiego na zarzuty gen. Rozwadowskiego, umieszczona w ruskim organie socyalistycznym „Wpered“, została skonfiskowana przez wojskowe władze polskie. Metropolita w liście tym stwierdza, że winy wzbudzania nienawiści są po obu (!) stronach, że zarówno on, jak i duchowieństwo ukraińskie działa tylko w myśl zasad nauki chrześcijańskiej (!!), że gotów jest, o ile otrzyma odpowiednie pozwolenie, udać się na drugą stronę frontu, aby sprawdzić (!) jak istotnie Ukraińcy traktują jeńców polskich i wystąpić wówczas do duchowieństwa i ludu ukraińskiego z wezwaniem, aby zaprzestało barbarzyńskiego prowadzenia wojny.**

STUDENCI WIEDEŃSCY W ARMII UKRAIŃSKIEJ. Pisma wiedeńskie donoszą: Z tutejszego Domu akademickiego wstąpiło około 20 niem.-austr. studentów do armii ukraińskiej. Studenci z II. roku zostali podporucznikami, a studenci I. roku chorążymi. Zapewniono ich, że na razie wystarczy im w zupełności język niemiecki.

ZBRODNIA NIEMIECKA NA LEGIONISTACH. „Kuryer Zagłębia“ z 12 b. m. donosi: Wczoraj jeniec Rosyanin, Teodor Zykow, podał do protokołu na etapie jeńców w Sosnowcu, co następuje: W lutym 1918 r. pracował ze mną w kopalni Emanuelssegen pod Katowicami 30-letni Piotr Cześniak, polski legionista internowany, z ziemi piotrkowskiej, żonaty, ojciec dwojga dzieci. W zamiarze ucieczki opuścił teren kopalniany. Straż niemiecka, wystrzeliwszy doń dwukrotnie, rzuciła się nań i biła go, łamiąc na nim dwa karabiny. Po zamordowaniu go, wleczono trupa 150 sążni po torze kolejowym, usianym ostrymi kamieniami, twarzą do ziemi, za nogi. Wskutek tego z twarzy nieboszczyka zdarto zupełnie skórę, odrywając jednocześnie nos. Gdy żołnierze znaleźli się na terenie kopalni, dwóch z nich, ująwszy kawał węgla wagi około 3 pudów, rozbiło nim piersi i zmiażdżyło do reszty twarz. Pogrzeb odbył się bez sekcyi zwłok, za pieniądze zebrane przez jeńców Polaków i Rosyan, w sumie 230 marek. Żołnierzom wytoczono śledztwo, trupa ekshumowano na żądanie jeńców, ale zbrodniarzy przed sądem uniewinniono. Jeńcóm o tem pisać zabroniono. Inny legionista, który uciekał z Cześniakiem, został w podobny sposób zamordowany w lesie pod Emanuelssegen. Zakopano go na miejscu. — Powracający z niewoli niemieckiej jeńcy Polacy i Rosyanie prawie codzień na etapie dają do protokółu podobne zeznania.

BOMBY W WARSZAWIE. „Przegląd Wieczorny“ donosi pod datą 13 b. m.: Wczoraj o godz. 5 m. 15 po południu rozległy się dwa szybko po sobie następujące wybuchy przy ul. Sienkiewicza. Detonacye były tak silne, że w ul. Moniuszki i sąsiadujących zaczęły się gromadzić tłumy publiczności, zaniepokojonej wybuchami. Okazało się, że bomby — czy też, jak inni utrzymują, granaty ręczne — rzucone były w olbrzymie wystawowe okna baru pod „Wiechą“. Szyby zostały roztrzaskane i odpryski obficie rzucone zostały na chodnik. Szwanku z ludzi, na szczęście, nikt nie odniósł, oprócz strachu i zdenerwowania gości restauracyjnych. W świetle informacyi p. Kazimierza Jarczewskiego, właściciela baru, zajście to znajduje się w związku z częściowym strajkiem kelnerów.

O godz. 4 popoł. tegosamego dnia na Krakowskiem Przedmieściu w pobliżu pomnika Kopernika rozległ się silny huk. Jak się okazało, nieznany sprawca, który zdołał umknąć, rzucił jakiś przedmiot wybuchowy na dach restauracyi p. f. „I. Lijewski i Ska“ na Krakowskiem Przedmieściu pod nr 8. Wskutek wybuchu zerwana została część dachu, oraz odpadł tynk w kilku miejscach w sali restauracyjnej. Wypadku z ludźmi nie było.

WCZESNA ORKA. Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ donosi: Zima obecna przyniosła nam niespodziankę: Ciepłą, prawdziwie wiosenną aurę. Śnieg znikł całkowicie, błota wprawdzie w mieście i na drogach przybyło, lecz dla rolników otwarły się pomyślne horoskopy. Dzięki ciepłej pogodzie zaczęła się już orka w polach na przedmieściu. Wczoraj można było obserwować liczne pługi, przygotowujące glebę pod wiosenne zasiewy.

MY I ONI. Pod takim tytułem pisze „Gazeta Kielecka“: Od znanych wypadków w początkach listopada r. z. żydzi konsekwentnie bojkotują wszystko, co polskie. Żydów nie ujrzy obecnie ani w teatrze, ani w polskich restauracyach i cukierniach, nie mówiąc już o sklepach, które nigdy nie miały żydowskiej klienteli. Trzeba doprawdy podziwiać organizacyę i solidarność żydów, z jaką umieją oni przeprowadzać uchwalony bojkot. Już dwa miesiące przeszło od „wypadków listopadowych“ i nie można zauważyć najmniejszego odchylania od raz powziętego planu. Nie tak, jak u nas: będąc systematycznie bojkotowani, nie umiemy się zdobyć na odpłacenie pięknem za nadobne i popieramy żydowski handel, żydowskie kino i t. p. — Czas wielki nauczyć się od żydów, jak należy bronić swych interesów. Dają oni nam przykład, który trzeba naśladować bez żadnych zastrzeżeń.

POSŁEM KOBIETĄ, jednym, jedynym, wysłanym przez wyborców W. Brytanii do parlamentu, jest p. Markiewiczowa, wybrana w Dublinie. P. Markiewiczowa jest z urodzenia Anglo-Irlandką, z upodobania fenjanistką, feministką i socyalistką, a z wolnej i nieprzypuszczalnej woli własnej i... polską hrabiną. Z powodu ognistego temperamentu — w roku 1913 wywołała krwawe starcie na ulicach Dublinu — siedziała parokrotnie w więzieniu. Ale i ona, ten unikat-kobieta, wybrana do parlamentu, nie zasiądzie w Izbie gmin. Po niewczasie przy sprawdzaniu wyboru, przekonano się bowiem, że nie jest obywatelką W. Brytanii: pani Markiewiczowa jest bowiem żoną p. Kazimierza Markiewicza, obywatela ziem. z Żywotówki na Ukrainie (brata p. Markiewiczowej z Krakowa), malarza i komedyo-pisarza polsko-angielskiego, a a temsamem jest obywatelką polską lub ukraińską. Tak więc za jednym zamachem, przy sprawdzaniu swego wyboru, p. Markiewiczowa traci i mandat i... tytuł hrabiowski. Skutkiem tego żadna kobieta nie zasiędzie w parlamencie. Niepowodzenie to przypisuje prasa angielska tej okoliczności, że wprawdzie wielu mężczyzn głosowało na kandydatki niewieście, ale kobiety szły ławą za kandydatami męskimi. W ten sposób uległa i słynna panna Pankhurst o pani Carruthres, co kandydowała zażarcie przeciw własnemu mężowi.

SKUTKI PODWYŻSZENIA CENNIKA DRUKARSKIEGO. Z Łodzi telegrafują: Redakcya „Rozwoju“ donosi, że z powodu nowych żądań drukarzy pismo nie jest w stanie pokrywać kosztów wydawniczych i przestanie wychodzić.

BANDYTYZM W POW. ROZWADOWSKIM. Z Rozwadowa donoszą: W dniu 10 b. m. wieczorem, w miejscowości Sochy koło Rozwadowa napadnięty został leśniczy dóbr ks. Lubomirskiego Wacław Pałica. Bandyci w liczbie 15 obsadzili dookoła dom, kilku zaś zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery weszło do wnętrza domu. Sterroryzowawszy leśniczego i jego rodzinę, zabrali znalezioną gotówkę w kwocie 4.000 K. oraz bieliznę, garderobę, broń i wszystkie drobiazgi, przedstawiające jakąkolwiek wartość. Rabunek trwał około pięciu godzin, poczem bandyci oddalili się, zagroziwszy na odchodnem leśniczemu, że w razie, gdyby czynił kroki w celu wyśledzenia ich, zostanie wraz z rodziną zamordowany.

Nie jest to odosobniony wypadek. Od kilku miesięcy szerzy się w naszym powiecie na dobre bandytyzm. Nierzadkie są wypadki ograbiania po wsiach zamożniejszych gospodarzy. Jeżeli się nie przedsięweźmie, póki czas, jakichś energicznych zarządzeń, to wnet nikt w naszej okolicy nie będzie pewny mienia i życia.

RZEKOMO CZTERY TRUPY. Dowiadujemy się, że wiadomość, podana w pismach o zastrzeleniu przez wojsko dwóch, a nawet czterech osób z okazyi zgromadzenia przedwyborczego w Nisku, jest niezgodna z prawdą. W rzeczywistości podczas rozruchów, które się zdarzyły w pobliżu dworca kolejowego w Nisku w dniu 1 b. m., została jedna osoba z tłumu, który obrzucał strażników kamieniami i czynnie na nich napadał, przez jednego strażnika, działającego w obronie własnej, zraniona.

MILI GOŚCIE. Paryski „Matin“ podaje, że niemieccy żołnierze, którzy w czasie pogromu znaleźli w Holandyi przytułek, w samej tylko miejscowości Hatten, pozostawili długu 340 tysięcy florenów, poczem zbiegli niepostrzeżenie przez granicę. Firmy poszkodowane zwróciły się o pomoc rządową.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DZIEJOWA DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO. W Czytelni księży, pl. Maryacki l. 2, odbędzie się zebranie członków we czwartek d. 16 b. m. o godz. 8 wieczorem, podczas zebrania ks. Teofil Długosz będzie mówił na temat: „Odpowiedzialność dziejowa duchowieństwa polskiego“, poczem nastąpi dyskusya.

KOMITET POLEK OBRONY KRESÓW WSCHODNICH zawiadamia o zebraniu organizacyjnem, które się odbędzie w środę dnia 15 b. m. o godz. 5 i pół w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1. Upraszamy Stowarzyszenia kobiece o przysłanie delegatek.

KARTKI Z PORTRETEM GEN. HALLERA, według oryginalnej fotografii paryskiej, ukazały się w handlu, w cenie 16 hal., nakładem firmy Słomiany w Krakowie. Ze względu na zapowiedziany przyjazd gen. Hallera podobizny te cieszą się niezwykłym pokupem.

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH (ubrania, bielizna, biżuterye) odbędzie się w magistracie w poniedziałek dnia 20 stycznia b. r. oraz dni następne o godzinie 9-tej rano w Wydziale II. a, plac WW. Świętych l. 6 (dom Larischa II. piętro).

ZA DUSZĘ ś. P. STANISŁAWY ANTONIEWICZOWEJ odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Sióstr Dominikanek na Gródku w piątek dnia 17 stycznia o godz. 9 rano, staraniem Pań Stowarzyszenia Żywego Różańca, na które zaprasza się Rodzinę i przyjaciół ś. p. zmarłej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Ich czworo“ G. Zapolskiej.
Czwartek: „Hedda Gabler“ H. Ibsena.
Piątek: „Ich czworo“ G. Zapolskiej.
Sobota: (Nowość). „Czaple pióro“, sztuka w 3 aktach D. Niccodemiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Hr. Luksemburg“.
Czwartek: „Podjazd nieprzyjacielski“.
Piątek: „Ks. czardasza“.
Sobota: Popoł. „Damy i huzary“; wieczorem „Lalka“.

NADESŁANE.

Obwieszczenie.

Zastępca oficyała egzek. m. p. Bojomir Wiśniowski został od pełnienia obowiązków oficyała egzekucyjnego m. uwolniony. Magistrat wzywa wszystkich, którzyby, z powodu urzędowania wymienionego wyżej byłego egzekutora m., mieli jakiekolwiek pretensye, aby zgłosili je w Wydziale II b Magtu w ciągu jednego miesiąca, t. j. do dn. 31 stycznia 1919 r., oraz aby w tymsamym terminie zgłosili się tamże o wymianę kwitów tymczasowych, przez niego wystawionych, na kwity nowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Za spokój † duszy ś. p.

STANISŁAWA KRZYŻANOWSKIEGO

prof. Uniw. Jagiell.

jako w drugą rocznicę zgonu, odprawioną zostanie

MSZA ŚWIĘTA

w środę dnia 15 stycznia 1919 r. o godz. 9½ rano w kościele OO. Kapucynów.

†

Bolesław Szczerbiński

emer. radca nam., b. wł. dóbr,

przeżywszy lat 72, zmarł dnia 18 b. m. w Wieliczce.

†

KAZIMIERZ SZWARCENBERG-CZERNY

uczestnik powstania 1863 r.
b. dyrektor generalny rumuńskich kolei państw.,
b. wicedyrektor austryackich kolei państwowych,
kawaler król. rumuń. orderu „Gwiazda Rumunii“,
oficer król. włoskiego orderu „Korony włoskiej“,
kawaler król. serbskiego orderu „Takowy“ i t. d.,
przeżywszy lat 78,
po krótkich a ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 9-go grudnia 1918 roku we Lwowie.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w piątek dnia 17 stycznia b. r. o godz. 9 rano w kościele X. X. Zmartwychwstańców,

o czem zawiadamia w głębokim żalu pogrążona siostra i rodzina.